

# GŁOS OBYWATELA

GAZETA POLITYCZNA, SPOŁECZNA, NAUKOWA, LITERACKA I SPORTOWA.

Redakcja i Administracja:  
Rynek Kościuszki № 9, telefon № 10-06.  
Telefony Redakcji: { dzienny — 10-06.  
                                  nocny — 4-04.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 14-15;  
telefon № 10-06 dodatkowy.  
Administracja czynna od godziny 9-15 i od 17-20.

„MODERN”

Początek: 6, 8<sup>15</sup> i 10<sup>30</sup>

Arcydzieło miliona dolarów!

## HRABIA MONTE CRISTO

Monumentalny dramat według najpoczytniejszej  
AL DUMAS'A

Lil Dagover

Bernard Goetke

Najpiękniejsza drapieżnica, która zmysło-  
wością swoją doprowadza widza do szafu.

Demoniczna postać wśród potentatów  
ekranu

JEAN ANGELO — MARJA GLORY

ZE WZGLĘDU NA WYSOKĄ ARTYSTYCZNĄ WARTOŚĆ — film dla młodzieży dozwolony

APOLLO

CZOŁOWY FILM PRODUKCJI POLSKIEJ

POCZĄTEK O GODZ. 6, 8<sup>10</sup>, 10<sup>10</sup> W.

## MOCNY CZŁOWIEK

Dramat w 12 aktach na tle powieści ST. PRZYBYSZEWSKIEGO

W ROLACH GŁÓWNYCH Artysta Teatru Stanisławskiego Grzegorz Chmara i Marja Majdrowicz

Wytwórni „Glorja“ Warszawa

Reżyser: Henryk Szaro

### Burzliwe posiedzenie Rady Miejskiej

w Białymstoku

Rezygnacja p. Prezydenta miasta

Obrazy czwatkowe zaczęły się w nastroju dość spokojnym i nic nie zapowiadało burzy, która się rozgrywała pod koniec posiedzenia, po północy.

Przed przystąpieniem do porządku obrad zgłoszono parę dorywczych wniosków, nie mających większego znaczenia. Charakterystyczny wniosek radnego Hendlera, domagający się wstrzymania przez Magistrat wykonania remontu przez Wydział Techniczny domu przy ul. Pałacowej na koszt właściciela, został odrzucony na propozycję radnego Olszyńskiego, który wyjaśnił, że sprawa ta należy wyłącznie do Magistratu.

Przystąpiono do punktu drugiego porządku obrad, obejmującego sprawozdanie Magistratu w sprawie konserwacji bruków. Prezydent odczytał uchwałę Magistratu w tej kwestji i zakomunikował, że umowa z przedsiębiorcą Sniadeckim na konserwację bruków została zmodyfikowana. L awnik Tryburski odczytuje zmienione punkty umowy i oświadcza, że przedsiębiorca na zmodyfikowanie umowy zgodę swą wyraził. Magistrat wnosi o przyjęcie do wiadomości sprawozdania i zaakceptowanie tej umowy.

Zabiera następnie głos radny Gordon, który w długim wywiedzie matematycznym poddaje krytyce obliczenia Magistratu w sprawie bruków i wykonania umowy przez firmę Sniadecki. Sala pustoszeje. Dopiero z chwilą wejścia na trybunę radnego Szafranki, członka komisji technicznej, zainteresowanego wzrostem. Radny Szafranka w imieniu komisji technicznej odczytuje protokół, z którego wynika, że wysnuła przez komisję rewizyjną z panem Dorożyńskim na czele wnioski w sprawie bruków są co najmniej nieścisłe. Te rewelacyjne wyjaśnienia wywołują poruszenie i konsternację na ławach radnych,

szczególnie wśród członków komisji rewizyjnej. Czynione dotychczas przez Komisję Rewizyjną zarzuty zarówno pod adresem Magistratu jak i Wydziału technicznego nabierają innego oświetlenia i nie są tak straszne, jak to przedstawiała komisja rewizyjna.

Następnie zabiera głos radny Gerc, który z właściwym mu humorem i dobroduszością wywodzi, że sprawa konserwacji bruków jest przedstawiona przez komisję rewizyjną tendencyjnie. Mówca stwierdza, że pomimo wszystko bruki w tym roku mamy lepsze i tańsze, niż to było dawniej. Oświadcza, że wykłady matematyki nikogo niczego nie nauczą, są niepotrzebne, że działalność komisji rewizyjnej zahamowała gospodarce prace Magistratu, wprowadziła chaos i szkodliwie podnieciła. Dalej radny Gerc bez ogródek stwierdza, że cała ta sprawa jest właściwie sprawą radnego Gordona z przedsiębiorcą Sniadeckim i radnego Dorożyńskiego z inżynierem Szpikowskim.

Tu wybuch następnego tumulu. Z jednej strony oklaski, z drugiej krzyki radnych, szczególnie członków komisji rewizyjnej.

Przewodniczący nie może opamiętać sytuacji. Dopiero po dłuższym czasie następuje uspokojenie, poczem zabiera głos przewodniczący komisji rewizyjnej radny Dorożyński.

W niesłychanie ostry sposób, nie przebiegając w wyrazach i epitetach, atakuje radnego Gerc'a, grożąc mu sądem. Zarzuca następnie radnemu Szafrance zarozumiałość i stara się obalić wywody komisji technicznej. W końcu zgłasza wniosek, w którym między innymi Rada ma stwierdzić, że prezydent Magistratu nie ustępuje miastu od strat (matematycznych) i że ignorowanie przez Magistrat uchwał Rady Miejskiej wprowadza de-

zorganizację w przebiegu prac Magistratu. W końcu wniosek opiewa, że Rada Miejska po raz ostatni wzywa Prezydium Magistratu do wykonania uchwał Rady i że niezastowanie się Magistratu do wymagań Rady zniewoli Radę do wyciągnięcia odpowiednich konsekwencji.

Prezydent Hermanowski gorąco protestuje przeciwko temu wnioskowi, oświadcza, że nie rozumie, jakie uchwały Rady nie zostały wykonane. Zaznacza ponadto, że komisja rewizyjna, a w szczególności jej przewodniczący, radny Dorożyński, ujmuje sprawy teoretycznie, nie życiowo i że praca w takich warunkach staje się niemożliwa. Wykazanie przez Magistrat maximum dobrej woli i wysiłku nie znajduje w komisji rewizyjnej żadnego zrozumienia.

Po przemówieniach jeszcze kilku mówców przewodniczący stawia pod głosowanie wniosek Magistratu o przyjęciu przez Radę do wiadomości sprawozdania Magistratu w sprawie konserwacji bruków i zaakceptowania zmodyfikowanej umowy z przedsiębiorcą Sniadeckim. Wniosek ten w głosowaniu zostaje przyjęty.

Następnie przewodniczący ma poddać pod głosowanie wniosek radnego Dorożyńskiego. W tym miejscu zabiera głos radny Olszyński i wyjaśnia, że sprawa została już zakończona i zlikwidowana przyjęciem wniosku Magistratu, który to wniosek stwierdza przyjęcie do akceptującej wiadomości sprawozdanie Magistratu w sprawie bruków. Wszelkie tedy inne wnioski są nieaktualne, a tembardziej wniosek p. Dorożyńskiego, który jest w rażącej sprzeczności z przed chwilą przyjętym wnioskiem Magistratu. Próżne mówca wyjaśnia, że wniosek radnego Dorożyńskiego jest nie do przyjęcia i z innych względów.

Wysunięto w tym wniosku momenty mają chyba tylko jedno na celu, a to wywalenie Magistratu, któremu przypisuje się już nietyko całkowita indolencja, lecz także działanie na szkodę miasta. Po przyjęciu przez Radę takiego wniosku żaden szanujący się Magistrat nie powinien

przebywać na swym posterunku ani jednego dnia, a ponadto w logicznej konsekwencji należałoby Magistrat pociągnąć do odpowiedzialności.

Aczkolwiek mówca nie jest zwolennikiem bez zastrzeżeń obecnego stanu rzeczy w Magistracie, to jednak nie uważa, by w obecnej chwili obalenie Magistratu było wskazane.

Przewodniczący zarządza głosowanie nad wnioskiem radnego Dorożyńskiego.

Przed samem głosowaniem radny Olszyński oświadcza, że ponieważ wniosek ten w wyniku może doprowadzić do całkowitej dezorganizacji w samorządzie, że jest nielogiczny, niedostatecznie uzasadniony i sprzeczny z już uchwalonym przez Radę wnioskiem Magistratu, prętem mówca i koledy nie wezmą udziału w głosowaniu nad tym wnioskiem.

Radny Olszyński i jego koledy powstają z miejsca, by opuścić salę. W tej chwili prezydent Hermanowski głosem dobitnym oświadcza, że, podzieliwszy w zupełności wywody radnego Olszyńskiego, nie życzy sobie w takich warunkach dalej pracować i rezygnuje ze stanowiska prezidenta. Na sali powstaje ogromne zamieszanie. Przewodniczący opuszcza fotel przewodniczącego. W tym miejscu wychodzą, debatując gorąco w kuluarach Rady. Słychać okrzyki pod adresem radnego Dorożyńskiego: różbijacz, wicherzyciel, warchol i t. p.

Posiedzenie Rady zakończyło się dość dziwnie, bo nie zostało ani zamknięte, ani odroczone.

### Min. Zaleski w Bukareszcie

Bukareszt 25.X. (PAT). W obiedzie, wydanym wczoraj przez ministra spraw zagranicznych na cześć bawiącego w Bukareszcie min. Zaleskiego, brał udział m. In. prezes Rady ministrów Maniu, poseł polski hr. Szembek, członkowie rządu, min. pałacu Królewskiego, Hott, prezes trybunału kasacyjnego Nicolesco, były min. spraw zagran. Docs, awita min. Zaleskiego, oraz szereg wyższych osobistości, ze świata towarzyskiego.

# Znamiennie cyfry

Dane statystyczne, zamieszczone w ostatnim zeszycie „Wiadomości Statystycznych”, stanowią najlepszą odpowiedź na defetyzm, rozwiązany przez prasę opozycyjną.

Oto bowiem co mówią o stanie gospodarczym Polski cyfry:

W sierpniu roku bieżącego (za wrzesień w tym dziele danych jeszcze brak) produkcja węgla wyniosła 3.942 tysięcy tonn, podczas gdy produkcja węgla za wrzesień 1928 r. wyniosła 3.401 tysięcy tonn.

Surówka żelaza za sierpień roku bieżącego — 64,8 tys. tonn., podczas gdy za wrzesień 1927—36,4 tys. tonn. Cynk za sierpień roku bieżącego — 14,6 tys. tonn. — za wrzesień 1928 — 13,2 tys. tonn.

Nie mniejszy postęp wykazują koleje oraz ładunki morskie.

We wrześniu roku bieżącego przewieziono kolejami 81.1 tysięcy wagonów różnych towarów, podczas gdy we wrześniu 1928 przewieziono 17.1 tys. wagonów.

Do Gdańska i Gdyni przywieziono w sierpniu roku bieżącego ogółem 549 tys. tonn., — we wrześniu 192. — 445 tys. tonn.

Przez Gdańsk i Gdynię wywieziono z Polski w sierpniu roku bieżącego ogółem 662,7 tys. tonn., — we wrześniu 1928 — 451 tys. tonn. Znaczną poprawę wykazuje również pozycję przywozu i wywozu:

We wrześniu roku bieżącego wywieziono zagranicę towarów ogólnej wartości 262 milion złotych, podczas gdy we wrześniu 1928 wartość wywozu wynosiła 204,3 mil. złotych.

W tym samym miesiącu roku bieżącego przywieziono towarów wartości 247,5 milionów złotych, a we wrześniu 1928 przywieź ich jeszcze musiano więcej, bo na wartość 272,8 milionów złotych.

Szersza publiczność nie przegląda „Wiadomości Statystycznych”. Natomiast publicyści prasy opozycyjnej studiują je dokładnie, by bodaj najbardziej sprawnie wyrazić swój ujemny i oczywiście rozdmuchany do rozmiarów „Kłeksy”, ale natomiast pomijając całkowicie milczeniem istotnie poważne objawy dotąd.

Wystarczy zwrócić się w cyfry powyższe, żeby sobie naozonnić stary postęp w życiu gospodarczym Polski, idący wciąż naprzód mimo przyzwoitego obecnie „przez cały świat przesilenia.

Pomyślnie objawy te są wynikiem konsekwentnie realizowanego planu gospodarczego, określonego państwem przed rząd.

Stanie przez opozycję defetyzmu powodowane jest chęcią podważenia autorytetu tego rządu. W rzeczywistości

tości jednak nie jest niczym innym, jak podważaniem autorytetu państwa nazwaną i osłabieniem wiary w Polskę wśród społeczeństwa polskiego.

Broń opozycji kieruje się jednak przeciw niej samej. Mimowoli bowiem sama opozycja składa w ten sposób świadectwo siły rządowi, który zwy-

## Dowód życzliwości Ojca Św. dla Polaków.

Ostatni zeszyt urzędowego organu Stolicy Apostolskiej, Acta Ap. Sedis (str. 593) zawiera nowy dowód życzliwości Ojca Św. dla Polaków, a w szczególności dla Polonii amerykańskiej.

W dekrecie, nadającym nowo-wybudowanej świątyni św. Józefa w Milwaukee tytuł bazyliki, zaznacza wyrażnie Ojciec Św., że, podnosząc ten kościół polski do tak wysokiej godności, pragnie jednocześnie zadokumentować swoją szczególną życzli-

## Tworzenie nowego rządu we Francji

Radykali u władzy

Paryz, 25 X. (P.A.T.). Deputowany Daladier, przywódca radykałów, do którego zwrócił się Prezydent Republiki Doumergue z propozycją utworzenia gabinetu, zasadniczo ją przyjął, zastrzegł sobie jednak udzielenie odpowiedzi jutro o godz. 3. Daladier wyjechał do Rheims w celu porozumienia się z tamtejszymi działaczami swego stronnictwa którzy jeszcze uczestniczyli w kongresie radykałów. Daladier przed wyjazdem swoim był

ciężko pokonywuje trudności natury gospodarczej, płynące nie tylko z niepomyślnej konjunktury światowej, ale i z negatywnej roboty opozycji.

Stopniowa, a z żelazną konsekwencją przeprowadzana naprawa gospodarki państwowej, to wymowne świadectwo siły i żywotności i jednocześnie gwarancji gruntowania się potęgi państwa polskiego.

M. B.

—o—

wość dla Polaków. Oto Jego własne słowa:

„Wziąwszy pod uwagę, że owa świątynia św. Józefa jest naprawdę pomnikiem szczerzej pobożności Polaków w Stanach Zjednoczonych Północnej Ameryki, pragniemy z okazji naszego jubileuszu do Polaków do- wod Naszej szczególnej względem nich życzliwości, a Braciom Mniejszym św. Franciszka, którym kościół jest powierzony, okazać nasze uznanie”.

## Stan zdrowia Paderewskiego

Warszawa, 25 X. (Tel. wł.) Z Parryża donoszą, że wiadomości, nadeszłe z Lozanny o zdrowiu Paderewskiego wywołały tutaj żywe zaniepokojenie. Obawiają się, że zapalenie żył przeniosło się na prawą nogę. Paderewski znosi chorobę nóg od największej cierpliwości. Stan serca jest zadowalający, ale chore będzie zmuszony pozostać dłużej w klinice. Samopoczucie chorego nie jest zupełnie zadowalniające, a to z powodu choroby żony zmieniającego muzyka, która pozostaje również w domu zdrowia w Lozanie.

## Z tajników szpiegostwa sowleckiego

Warszawa, 25 X. (Tel. wł.) Głosną od dzisiaj w Warszawie jest sprawa usiłowania wciągnięcia do pracy szpiegowskiej przez agentów sowieckich jednego z poruczników armii. Przebieg tej sprawy jest następujący: Porucznik w stanie spoczynku, pan Marjan F. z 3-go pułku szwoleżerów był w tych dniach na wycieczkach. W pewnej chwili podszedł do niego jakiś pan, pytając o szanse jednego z koni biegnących, a gdy por. F. odpowiedział, że jest to koń niepewny, wówczas ów jemuż zaproponował mu wspólne granie na tego konia po 50 zł., przyczem oświadczył, że gdyby się skończyła przegrana, to gotów jest ponieść konsekwencje tego. Porucznik F. nie zgodził się na to i oświadczył, że należało swą zdrówkę następnego dnia. Wyciąg się odbył i koń przegrał. Wówczas por. F. poprosił nieznanego o jego adres,

aby odesłał pieniądze. W odpowiedzi na to otrzymał propozycję spotkania się w parku Paderewskiego. W parku tym ów nieznanomy nie chciał przyjąć zwrotu przegranej i w dalszej rozmowie uczynił por. F. niedwuznaczną propozycję udzielenia informacji o wojsku poselstwowi sowieckiemu. Por. F. odpowiedział, że się nad tem zastanowił i rzeczywiście po dwóch dniach zjawił się w poselstwie sowieckim, jednakże uprzedził o ważnych faktach władze polskiej. W dalszym rozwoju wypadków okazało się, że członkiem poselstwa, który chciał wciągnąć por. F. do akcji szpiegowskiej, a tymczasem sam się skompromitował, kompromitując jednocześnie poselstwo, jest Piotr Bessonow, oficjalny tłumacz sowieckiego atache wojskowego, oficer czynnej służby armii czerwonej.

## Rada Ministrów

Warszawa 25 X. (tel. wł.) Dzisiaj po południu odbyło się posiedzenie Rady Ministrów. Przedmiotem były sprawy związane z kwestią budżetową i dotyczyły spraw, poruszanych wczoraj na konferencji na zamku między Panem Prezydentem Rzeczypospolitej a Marszałkiem Piłsudskim i premierem Świątalskim.

## Nominacje na wyższe stanowiska

Dr. Starzyński wiceministrem skarbu

Warszawa, 25 X. (P.A.T.). Rada ministrów w dniu 25 X. m. uchwaliła przedłożyć p. Prezydentowi wniosek o mianowanie dotychczasowego dyrektora departamentu w Min. Skarbu, pana Stefana Starzyńskiego podsekretarzem Stanu w tem ministerstwie, dotychczasowego wicewojewodę krakowskiego — dr. Kazimierza Duchę, dyrektorem departamentu w Min. Spraw Wewnętrznych — a p. Szturm de Sztrema dyrektorem Głównego Urzędu Statystycznego.

## Nowy statek szkolny

Warszawa 25 X. (tel. wł.) Departament morski Ministerstwa Przemysłu i Handlu zamierza kupić w Cherbourg drugiego statku żaglowego dla szkoły morskiej w Tczewie. Pertrakcje w sprawie nabycia statku „Colbert” prowadzone są już od września r.b. i mają być wkrótce zakończone. Jest to statek tego samego typu, co i „Lwów”. Statek „Colbert” przypłynął do Gdyni, gdzie będzie przerobiony do użytku szkolnego i prawdopodobnie uzyska nową nazwę, natomiast statek „Lwów” nie będzie już wychodził w podróże dalekie, lecz będzie służył do próbnych ćwiczeń nadbrzeżnych.

## Kronika miejska

PAŹDZIERNIK  
26  
sobota

Zebrań T-wa Przeciwgruźliczego. Wczoraj w sali Sejmiku Powiatowego odbyło się pod przewodnictwem dr. Brodowicza zebrań Wojewódzkiego T-wa Przeciwgruźliczego. Na porządku dziennym było odczytanie protokołu poprzedniego walnego zebrania sprawozdanie zarządu, sprawozdanie komisji rewizyjnej, projekt budżetu na r. 1929 30 i wybory nowego zarządu. Po wyczerpaniu porządku dziennego dokonano wyborów nowego zarządu, w skład którego weszli: dr. Alchimowicz dr. Karwowski, dr. Zablocki, dr. Wajnarach i prof. Kosiniński. W zebraniu wzięło udział 30 osób.

Z biblioteki miejskiej. Publiczna Miejska Biblioteka za ostatnie półroczcie zdobyła swój księgozbiór o 1253 dzieła i obecnie liczy ogółem przeszło 12.000 dzieł.

Wobec ciągle wzrastającej liczby czytelników i abonentów, obecnie zajmowany przez czytelników lokal, obliczony na 16 osób, okazał się zbyt małym, wobec czego w niedalekiej przyszłości czytelnicy zostaną przeniesieni do innego lokalu, obliczonego na 70 osób. Oprócz tego zostanie otwarta pracownia naukowa, obliczona na 20 osób.

Narady gospodarcze spółdzielców. Związek Spółdzielni Spożywców Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie, Oddział w Białymstoku, w dniu 27 października r. b. o g. 10 rano w gmachu piekarni „Zjednoczenie” w Białymstoku zwołał Konferencję Okręgową delegatów spółdzielni spożywców Województwa Białostockiego z następującym porządkiem obrad: Sprawa stosunków handlowych i kredytowych spółdzielni ze Związkiem (Oddziałem), ref. delegata Centrali. Sprawozdanie Oddziału — ref. kierownik Oddziału. Dyskusja i wnioski. Sprawozdanie lustratora okręgu. Związkiowa Kasa Oszczędności. Wolne wnioski. W konferencji uczestniczyli członkowie Rady Nadzorczej i zarządu Spółdzielni, kierownicy spółdzielni oraz osoby, biorące czynny udział w pracy społecznej.

Zderzenie się 2 pociągów. Dnia 24 b. m., o godz. 5,37, na linii kolejowej Grabowo—Myszyń, na przystanku Dylewo, pociąg idący z Myszyńca do Ostrołęki wpadł na stojący na przystanku pociąg, idący z Ostrołęki do Myszyńca. Skutkiem zderzenia oba parowozy zostały uszkodzone. Wypadku z ludźmi nie było, szkody na razie nie zostały ustalone.

Zakończenie strajku. W fabryce gila Beni Tenenberga trwał od dnia 17 bm. strajk, spowodowany wyłączeniem robotnicy. Przed dwoma dniami strajk został zlikwidowany, a strajkujące robotnice w liczbie 8 powróciły do pracy.

Z Rzeźni Miejskiej. W ubiegłym tygodniu ubój bydła w Rzeźni Miejskiej wynosił: bydła rogatego — 161 szt., cielaków — 133, baranów — 266, wieprz — 193. Zatrzymano z tajnego uboju, ogółem 150 kg. mięsa wieprzowego. Przywieziono z prowincji do uboju mięsa wołowego i wieprzowego razem 753 kg.

Nieszczęśliwy wypadek. Za trudnością w fabryce Danciga, ul. Lipowa 48, robotnica Zofia Jabłońska doznała podczas pracy złamania przez maszynę „grympel” 4 palców u ręki.

POPIERAJCIE L.O.P.P.

## Wojewódzki szpital psychiatryczny w Choroszczy.

Dnia 6 listopada br. odbędzie się w Białymstoku Zjazd Rady Związku celowego samorządów dla sprawy budowy szpitala psychiatrycznego w Choroszczy.

Następnie będzie rozważana kwestja utworzenia Związku międzykomunalnego dla spraw opieki społecznej i wykonywanych przez samorządy.

Będzie to swojego rodzaju „Przystanek”, lecz skupiająca nie instytucje i osoby prywatne ale komunalne związki powiatowe i miasta wydzielone.

Zadaniem Związku będzie budowa wielkich wojewódzkich zakładów opiekuńczych, jak warsztaty pracy dla włościanów, schroniska dla starców, sierotnice i t. p.

## Zjazd starostów woj. białostockiego.

Dnia 7 listopada br. odbędzie się w Urzędzie wojewódzkim w Białymstoku jednodniowy zjazd starostów z całego województwa.

Porządek dzienny obrad Zjazdu przewiduje referat o stanie bezpie-

czeństwa w województwie, omówienie spraw budżetowych na 1930/31, następnie referaty w sprawach sanitarnoporzadkowych, administracyjnych i rolniczych.

## Kronika Wojewódzka

OSTROŁĘKA.

Odsłonięcie pomnika. W Rzekuni, w pow. ostrołęckim, odbyło się dnia 20 bm. odsłonięcie pomnika na grobie żołnierzy 2 p. ułanów, poległych w czasie walk z bolszewikami w 1920 r. Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w kościele, poczem nastąpił pochód z kościoła na miejsce, gdzie stał pomnik. W pochodzie wzięli udział władze cywilne i wojskowe, szwadron ułanów 5 pułku, delegacja 2 p. ułanów z Suwałk, Przysposobienie wojskowe, młodzież szkolna i liczna publiczność. Pochód prowadziły trzy orkiestry. Po odsłonięciu pomnika, w czasie którego wygłoszono szereg przemówień, komitet budowy pomnika podejmował zaproszonych gości. Pomnik stanął staraniem miejscowych parafian i kolejarzy.

Wiece poselskie. Dnia 22 b. m. odbył się wiec w Ostrołęce, na który zjechali pp. senator Lempe, oraz poseł Pacholczyk. Wymienieni wygłosili referaty na temat zagadnień ogólnych i bieżących, udzielając we wszystkich sprawach, budzących duże zainteresowanie wyczerpujących wyświeżeń. Zebraniu przewodniczył Prezes Rady Powiatowej B. B., p. Ruczkowski.

Zderzenie się 2 pociągów. Dnia 24 b. m., o godz. 5,37, na linii kolejowej Grabowo—Myszyń, na przystanku Dylewo, pociąg idący z Myszyńca do Ostrołęki wpadł na stojący na przystanku pociąg, idący z Ostrołęki do Myszyńca. Skutkiem zderzenia oba parowozy zostały uszkodzone. Wypadku z ludźmi nie było, szkody na razie nie zostały ustalone.

Zderzenie się 2 pociągów. Dnia 24 b. m., o godz. 5,37, na linii kolejowej Grabowo—Myszyń, na przystanku Dylewo, pociąg idący z Myszyńca do Ostrołęki wpadł na stojący na przystanku pociąg, idący z Ostrołęki do Myszyńca. Skutkiem zderzenia oba parowozy zostały uszkodzone. Wypadku z ludźmi nie było, szkody na razie nie zostały ustalone.

Zderzenie się 2 pociągów. Dnia 24 b. m., o godz. 5,37, na linii kolejowej Grabowo—Myszyń, na przystanku Dylewo, pociąg idący z Myszyńca do Ostrołęki wpadł na stojący na przystanku pociąg, idący z Ostrołęki do Myszyńca. Skutkiem zderzenia oba parowozy zostały uszkodzone. Wypadku z ludźmi nie było, szkody na razie nie zostały ustalone.

Zderzenie się 2 pociągów. Dnia 24 b. m., o godz. 5,37, na linii kolejowej Grabowo—Myszyń, na przystanku Dylewo, pociąg idący z Myszyńca do Ostrołęki wpadł na stojący na przystanku pociąg, idący z Ostrołęki do Myszyńca. Skutkiem zderzenia oba parowozy zostały uszkodzone. Wypadku z ludźmi nie było, szkody na razie nie zostały ustalone.

Zderzenie się 2 pociągów. Dnia 24 b. m., o godz. 5,37, na linii kolejowej Grabowo—Myszyń, na przystanku Dylewo, pociąg idący z Myszyńca do Ostrołęki wpadł na stojący na przystanku pociąg, idący z Ostrołęki do Myszyńca. Skutkiem zderzenia oba parowozy zostały uszkodzone. Wypadku z ludźmi nie było, szkody na razie nie zostały ustalone.

Zderzenie się 2 pociągów. Dnia 24 b. m., o godz. 5,37, na linii kolejowej Grabowo—Myszyń, na przystanku Dylewo, pociąg idący z Myszyńca do Ostrołęki wpadł na stojący na przystanku pociąg, idący z Ostrołęki do Myszyńca. Skutkiem zderzenia oba parowozy zostały uszkodzone. Wypadku z ludźmi nie było, szkody na razie nie zostały ustalone.

## BIELSK-PODLASKI

Napad bandycki. Dnia 22 bm. o godz. 20, Kenister Stanisław, mieszkaniec Wyszkowa, stawił rybę w Bugu w okolicy Mielnika, w powiecie Bielsko-Podlaskim. Wtem zjawili się około niego 4 osobników, z których jeden był uzbrojony w karabin, a inny w mundurze wojskowym. Po steroryzowaniu Kenistera napastnicy zrewidowali go i zabrali mu 25 zł. gotówki oraz 50 funtów ryb, wartości 50 zł. Na skutek zarządzonego pościgu ujęto 3 napastników. Są to: Galecki Henryk, kapral 9 Dyonu art. koney z Baranowicz, bawiacz na Ulopie, Lipiński Stanisław, lat 24 i Lipiński Wiktor, lat 21. Karabinu narażenie nie znalezione. Czwarci osobnik, Lipiński Franciszek, lat 20, zbiegli i ukrywa się. Poszukiwania i dochodzenie w toku.

## Katastrofa samochodowa.

Dnia 22 bm., o godz. 12 uległ katastrofie na szosie Bielsk-Białystok autobus marki „Chevrolet”, prowadzony przez kierowcę Bazylego Baziuka, należący do Jana Frankowskiego. Gdy autobus był na 9 km., zmalował się bok u przedniego, prawego koła. Autobus, w którym znajdowało się 18 osób, przewrócił się na prawą stronę. Dwie osoby, Sura Gorfinkiel i Izrael Elgrod, zostały ciężko ranne, inne wyszły z katastrofy cało.

## I Zjazd Regionalny Esperantystów w Białymstoku.

Dziś rozpoczynają się w Białymstoku obrady I Zjazdu Regionalnego esperantystów województwa białostockiego. III Ogólnopolski Kongres Esperantystów w Poznaniu w dniach 29 i 30 VI. r. b. uchwalili jako wytyczną dla pracy esperantystów regionalną organizację i rozbudowę ruchu esperanckiego.

W myśl tych uchwał Kongresu Esperanckiego T-wo im. Zamenhoga w celu omówienia należytej organizacji propagandy Esperanta w obecnym okresie zimowym zwołało na 26 i 27 b.m. do Białegostoku I Zjazd Regionalny Esperantystów Województwa Białostockiego pod protektoratem honorowym Prezydenta Miasta Białostoku W. P. Wincentego Hermanowskiego.

Do Komitetu Honorowego wchodzi: Prezes Rady Miejskiej m. Białegostoku, prof. Roman Mlyński, wiceprezydent m. Białegostoku, dr. Maksymilian Ziemiński, wiceprezes Rady Miejskiej m. Białegostoku, dr. Zygmunt Siemaszko, wiceprezes Rady Miejskiej m. Białegostoku, dr. Aleksander Rajgrodzki, prezes Ogólnopolskiej Delegacji Esperanckiej, prof. dr. Odo Bujwid (Kraków), naczelnik Wojew. Wydziału Administracyjnego, dr. Karol Wittek, członek honorowy Z. E. S., inspektor Szkolny Okręgu Białostockiego, Mieczysław Jurecki, czł. honorowy Z.E.S., członek Honorowy Z.E.S., Berta Mejlach, prezydent m. Łomży, Władysław Świdorski, dyrektor Gimnazjum Państwowego w Jarawie, Aleksander Mielicki i goście honorowi: rodzina Zamenhofów.

Program Zjazdu obejmuje: 26 października: godz. 19,30 Przyjęcie przybywających uczestników Zjazdu w Sali Esp. T-wa im. Zamenhoga. 27 października: godz. 9,30 uroczyste otwarcie i pierwsze posiedzenie plenarne Zjazdu w Sali Rady Miejskiej; godz. 12,30 zwiedzenie domu urodzenia d-ra Zamenhoga i wspólne zdjęcie; godz. 13,30 wspólny obiad; godz. 15,00 drugie posiedzenie plenarne; godz. 16,30 akademія z odczytaniem propagandowym; godz. 18,00 zamknięcie Zjazdu; godz. 20,30 rewijska esperancka „Nasz Ogród” z operetką F. Hillera „O, ci cudzoziemcy!”, wykonana staraniem Kółka Artystycznego przy Z.E.S.; godz. 23,30 bal i tańce; godz. 2,00 bankiet na cześć uczestników Zjazdu z udziałem gości honorowych.

Składka Zjazdowa, uprawniająca do korzystania ze wszystkich urządzeń Zjazdu i do utrzymania przewodnika w jez. esperanck. po Białymstoku oraz druków Zjazdu wynosił 5.

Składka Zjazdowa, uprawniająca do korzystania ze wszystkich urządzeń Zjazdu i do utrzymania przewodnika w jez. esperanck. po Białymstoku oraz druków Zjazdu wynosił 5.

## „GŁOS ZIEMI”

18 lipca.

Trzy dni nie brałem pióra do ręki. Brak było poprostu czasu. Całe dni, jesteśmy zajęci, zapracowani — że się tak wyrażę — chociaż właściwie nic nie robimy. Wykonujemy tylko program dnia. Jedno i to samo w kółko — krećmy się, jak wiewiórka zawieszona w kole.

Jesteśmy bezsilni przeciwstawiając się narzuconemu przymusowi. Parę razy próbaliśmy wyłamać się z tego rygorów dyscypliny. Naprawdę. Ponośliśmy mniej lub więcej dotkliwie kary i znowu byliśmy wtłoczeni w tryby zniechęconego zegara-chronometra.

Zresztą, już się to wszystko jakoś utarło i idzie swym zwykłym pędem... A więc... Wstawanie i kościół, śniadanie, śpiewy, pogadanki, gry i zabawy; następnie obiad, wypoczynek i kąpiel w rzece lub wycieczka do lasu; podwieczorek, zabawy i śpiewy; wieszanie, paclerz i śpiewy w kościele, wreszcie spoczynek.

Wiele się też zmieniło w ciągu tych kilku dni. Wychowawca i skaut zaprzestali już prawie całkiem uży-

wania języka niemieckiego w rozmowie z nami. Mówią stale po polsku. Rozumiemy ich nawet jako tako. W miarę potrzeby tłumaczą to i owo po niemiecku.

Nauczyliśmy się też kilku nowych piosenek. Niektóre mają wcale ładne melodie, jak, na przykład, ich hymn narodowy — „Jeszcze Polska nie zginęła” lub „Rota”, tylko treść tej ostatniej jest wstrętna i obrażająca nas — Niemców. To też śpiewamy ją tylko niema melodia bez słów, których nie są w stanie wykrzusić nasze niemieckie gardła.

Jeszcze jedno. Nie wiem, prawdy, czy wierzyć lub nie ich historji. W tych pogadankach, jakie prowadzi z nami Brzeźczak, jak czarna nit, przewija się jedna i ta sama teza, która głosi, iż w stosunku do Polaków, Litwinów i wogóle Słowian Niemiec był zawsze gwałtownym, dzikim barbarzyńcą, okrutnikiem, potworem poprostu. Wczoraj, na przykład, opowiadał o bitwie pod Grunwaldem i wychwalał męstwo swoich oraz podnosił świętość sprawy, której bronili tam Polacy wespół z Litwą. To samo

uprzednio głosił podczas wykładów o „Psiami polu” i rozprawie pod Płowcami. Szczególnie zaś w ciennych i ponurych barwach przedstawiał rzekomo nieludzkie ciemnienie Litwinów i Prusaków, których ziemie Niemcy zagarnęli, wycinając w plech ich mieszkańców. Zapewne, że takie nieznieście ogniem i żelazem wszystkim nie jest rzeczą chwalebna, lecz w dającym wypadku inaczej być nie mogło, bowiem Niemcy krzewili chrześcijaństwo i kulturę, zaś Prusacy i Litwini sprzeciwiali się temu i nie chcieli ulec. Wychowawca twierdzi, iż bronili oni wolności, która jest drogą nad wszystko. Być może, że i ma rację... wszystko to wygląda jakoś odmiennie, przedstawia się w jakichś nieznanych, nowych kolorach i jest dziwnem i nowym...

Mam tyle co do tego wątpliwości... 19 lipca.

Dziś mamy niedzielę. W mieście większy napływ ludzi. Wieśniacy przyciągnęli do kościoła licznymi gromadami, i ludności miejskiej która mało różni się od wiejskiej, zebrało się sporo.

Byliśmy na nabożeństwie. Dziwnie są te ich śpiewy. Nie są wcale ładne,

ale mają coś w sobie, co pociąga, co przemawia do duszy, do serca, jak gdyby ktoś dobrą, utulną ręką łagodnie i kochająco głaskał...

Było kazanie, z którego zrozumieliśmy niewiele, przeważnie pojedyncze słowa. Ich księża każą całkiem inaczej, niż nasi... A jednak w pewnym momencie lud całą gromadą osunął się na kolana, jak ten Jan żytni, przycięty powiewem wiatru, zaś baba tu i tam zaczęły kaszkać, wycierać nosy i głośno chlipać... Tak im przemówiły do duszy proste słowa kaznodziej...

Po nabożeństwie lud wyległ z kościoła. Nie wszyscy jednak udali się do domów. Połowa niemal pozostała przed kościołem i w gromadzie po kilku lub kilkunastu gwarząco czełm.

Staliśmy długo i przyglądaliśmy się tym cichym, spokojnym, niefrasobliwym ludziom. Nie moge nawet wytłumaczyć sobie, że tak długo potrafiliśmy pozostać w bierności i poważnym nastroju. Dawniej splatalibymy już niejednego psikusia, a teraz zachowywaliśmy się całkiem apatycznie; Zarazamy się widocznie usposobieniem ogólnem. (D. c. n.)

## Wychowanie fizyczne na wsi a zagadnienie Państwa

Najbardziej frapująca troska jest dla władz państwowych zagadnienie obrony Państwa. Znajduje to wyraz w budżecie. Polska, która przechodzi okres budowy organizmu gospodarczego i jego krzepnięcia, nie jest w stanie utrzymać dużej ilości wojska. Położenie geograficzne naszego kraju, oraz historycznie uzasadniona obawa przed naszymi sąsiadami — nakazuje nietylko zapoznać społeczeństwo z problemem bezpieczeństwa państwa, ale i do obrony tej należyście przygotować.

W niniejszym artykule jest mowa o przygotowaniach do obrony państwa nie z punktu widzenia organizacji wojska, wyszkolenia, zaopatrzenia i t.d. a pod kątem widzenia wartości moralnych i zdrowia cielesnego.

Armia czynna, będąca właściwie tylko kadrą Armii Narodowej, ma za zadanie w czasie pokoju przeskolić obywateli wojskowo, oraz zorganizować obronę państwa na wypadek wojny. Z powyższego wynika, że właściwe zadanie obrony kraju spoczywa przede wszystkim na rezerwach, składających się ze wszystkich obywateli kraju, zdolnych do noszenia broni.

Charakter służby wojskowej, a zwłaszcza ciężkie warunki pobytu w polu, wymagają od żołnierza nietylko wysokiego wyrobienia ideowego, obywatelskiego i całego szeregu wiadomości ogólnych, ale przede wszystkim wysokiej kultury i sprawności fizycznej, która pozwoli pokonać trud i zmęczenie.

Żołnierz polski, rekrutujący się w 65 proc. z młodzieży wiejskiej, nie posiada jeszcze niestety tej sprawności fizycznej, jakiej wymaga od niego warunek uzdolnienia cielesnego. Trzecia część pracy przelotnych, podczas służby żołnierza w wojsku — idzie na wyrobienie fizyczne żołnierza, który w chwili wstąpienia do wojska, winien być już należycie do służby wojskowej uzdolniony. Mamy tu na myśli oczywiście jego kulturę cielesną i sprawność fizyczną, co wreszcie winno dać trwałe zdrowie. Teżyna fizyczna, jaką dają racjonalnie uprawiane sporty i lekkoatletyka, wyrabia w człowieku i walory moralne, oraz dodatnie strony charakteru, jak n.p. wytrwałość, zahartowanie, odwa-

ge, zręczność, szybkość, poczucie dyscypliny, poczucie koleżeństwa, zdolność panowania nad sobą, szybkość orientacji, zdolność powzięcia szybkiej i celowej decyzji itd. itd., bez których żołnierz nie przedstawia żadnych wartości.

Nic też dziwnego, że dowódca, zabiegając o usprawnienie fizyczne żołnierza dopiero w czasie służby w wojsku, czyni to ze szkoda dla wykształcenia wojskowego i bojowego, które przy stosunkowo krótkim okresie służby wojskowej w Polsce wymagałyby przeznaczania na nie całego rozporządzonego czasu nauki, na czym zyskałaby wartość bojowa całej Armii.

Jeśli idzie o pracę stowarzyszeń sportowych, lekkoatletycznych i tych, które prócz owych specjalnych zadań, mają jeszcze obowiązek wychowania fizycznego — można zauważyć w pracy wychowawczej, przedewszystkiem faworyzowanie jednostek wybitniejszych, dążących do rekordu, nawet dość często kosztem zdrowia, a następnie, nie dość sumienne i troskliwe zajmowanie się szerokim ogółem, który zarówno dla władz danego stowarzyszenia, jak i państwowego aparatu instruktorskiego, winien być właściwym warsztatem pracy. Drugim bardzo poważnym krokiem w pracy stowarzyszeń, a szczególnie organizacji jest dość częsty brak systemu, metody i programu, realizowanego konsekwentnie.

I dlatego bardzo pożytecznym z punktu widzenia obrony państwa, jest kierunek, wprowadzany przez komitety W. F. i P. W. do pracy nad wychowaniem fizycznym młodej ludności wiejskiej, polegający na powszechności, dzięki której szersze masy wiejskie mogą wydawnie pracować nad swym rozwojem w zakresie zdrowia i sprawności cielesnej, oraz sposobić się jednocześnie w Oddziale Przystosowania Wojskowego, do przyszłej służby krajowej.

Specjalna opieka i zwiększone środki, przeznaczone dla pracy na wsi, przyspieszą w dużym stopniu moment dostarczenia Armii szerokiej rzeszy zdrowych i zdolnych do służby wojskowej obywateli.

## Komunikacja w Białymstoku

Jednym środkiem lokomocji w Białymstoku dostępnym dla wszystkich, jest komunikacja autobusowa. Na przejazd autobusem autobusowemu może każdy, cena bowiem 30 groszy za kurs, jest zupełnie dostępna. Na przejazd zaś taksówką, pomimo taksy 50 groszy za 1 km, w dzień, 80 gr. w nocy (w teorii tylko, bo piszący te słowa za przejazd z ul. Koszykowej na Dworzec osobowy zapłacił — 5 zł. 40 gr.) nie każdy może sobie pozwolić. O dorozkach nie będziemy mówić, bo w stosunku do ceny jest to powolny środek lokomocji.

Pozostają więc tylko autobusy, których linie przebiegu zostały ostatnio rozszerzone i przedłużone.

Magistrat zawierając kontrakt z przedsiębiorstwem eksploatującym koncesję autobusową w mieście, nietykalnie działał ku wygodzie mieszkańców i w interesie miasta. Kontrakt bowiem, zawiera szereg klauzul, które regulują opłaty za przejazd, ilość maszyn obsługujących poszczególne linie, czas przejazdu i t. d.

Jakżeż więc wywiązuje się z obowiązków koncesjonariusz?

Bezwyględnie nie. Przedewszystkiem autobusów jest za mało, ma-

dując przerwę w ruchu, kursują niepunktualnie, na niektórych przystankach wcale się nie zatrzymują, o ile ktoś z pasażerów nie wysiadła. Są za ciasne, roztrzęsione, na kiepskich resorach, że pasażer siedzący w tylnej części autobusu podruczany jest jak piłka. Tłoczeni jak śledzie w beczce, nieszczęśliwi pasażerowie popychają się wzajemnie, deptają po nogach, życząc właścicielowi autobusu tyle miłych rzeczy, że gdyby go wszystko spotkało, ani minuty nie pozostałby w gronie żyjących.

Najliczniej pasażerowie jadą w godzinach rannych przed ósmą, a więc przedewszystkiem młodzież szkolna, a następnie urzędnicy jadący do biur.

Autobusy, w myśl rozkładu jazdy, powinny kursować już od godziny siódmej rano. Tymczasem, mieliśmy możliwość sprawdzić, że do godz. 7.30 przez skrzyżowanie ulicy Sienkiewicza z Ryńkiem Kodeluski nie przejechał ani jeden autobus. Wreszcie o godz. 7.35 przemknęły pelnym gazem w stronę dworca, nie zatrzymując się na przystankach, dwie maszyny. Na przystankach zaś, oczekiwały grupy pasażerów złożone z kilkudziesięciu osób. Pierwszy trzy autobusy były wprost nabite i ob-

## Konkurs rolniczy

Wolkowysk 24.X.

Odbył się tu powiatowy pokaz plonów z poletek konkursowych przysposobienia rolniczego.

Akcję tę prowadziła Komisja przysposobienia rolniczego, wyłoniona z miejscowego Sejmiku. W tym roku, czynnych było 36 zespołów młodzieży — w 9 wioskach. Konkursy obejmowały w dziale roślinnym: uprawę buraków, ziemniaków i kapusty — w dziale hodowl: — trzodę chlewną i kury zielonożółte. Plony przedstawione przez młodzież przekraczały kilkakrotnie normę średnią, uzyskiwaną normalnie po wioskach.

lepine pasażerami. Na stopniach, które prawie dotykały bruku, stało po dwie, trzy osoby. W takim razie o wypadku nie trudno nawet w lecie, gdy jest sucho, a co będzie w zimie, gdy tylnie koła zaczną się ślizgać i zarzucać. Najważniejszy i doświadczonej kierowca w takich wypadkach traci panowanie nad maszyną.

W uroczystym dniu zgromadziło się powyżej 150 młodzieży objętej plani i liczni przedstawiciele miejscowego społeczeństwa.

Po odegraniu przez orkiestrę kołejarzy Hymnu Narodowego — Zjazd otworzył krótkim przemówieniem p. starosta K. Eustachiewicz, jako przewodniczący Komisji przysposobienia Rolniczego, a krótki referat o celach i wynikach konkursów wygłosił p. Włodzimierz Bzowski. Potem nastąpiło szczegółowe obejrzenie plonów i ogłoszenie nagród powiatowych dla Zespołów i indywidualnych — dla uczestników wyróżniających się.

Na zakończenie wypełniono program muzyczny-wokalny.

Młodzież rozjeżdżała się zadowolona i podniesiona na duchu. W imieniu Kół Młodzieży podziękował p. Starosta za wydatne poparcie akcji konkursowej p. Szczepan Zasada, kierownik Szkoły w Derkachach.

W. J.

**2 „Modern“** Dziś o godz. 11-3 pop. **60 gr.**  
Ceny od

### Dalsze Dzieje Tarcana

wielki dramata sensacyjnego w 12 aktach  
biorą udział: lwy, tygrysy, niedźwiedzie, małpy i słonie  
**Streszczenie 1-sj serji podane.**

## Radio-program

Warszawa 14.11, 7 m

Sobota 26-X

11.58—12.05. Sygnał czasu z Warsz.  
12.05. Koncert z płyt gramof. 13.10 Kom. meteor. 13.20—13.00 Przerwa. 15.00. Kom. gosp. 16.15—17.15. Koncert z płyt gramof. 17.15. „Skrzynka pocztowa”—17.45. Słuchowisko dla dzieci. Bajka dla najmłodszych p. J. Gillowej p. t. „Co się dzieło pewnej księżycowej nocy” z ilustr. muz. p. W. Macury. 18.45. Rozmait. 19.10. Giełda rolnicza. 19.40—22.00. Transmisja z Teatru Operki i Reprezentacyjnej. — „Księżna Chicago”. 22.00 B. Hertz: feljton „Gość na chwilę patrzy na miłość”. 22.15. Kom. meteor. polski, sport. 22.35. Kom. (P.A.T.) 23.00—24. Muzyka taneczna z Sali Malinowej hot. „Bristol”. Ork. pod kier. A. Gołda i J. Petersburskiego.

Niedziela 27-X

10.15. Naboż. z Poznania. 11.58—12.10. Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astronom. hejnał z Wzrostu Marj. w Krak. 12.10. Poranek symf. z Fil. Warsz. Orkiestra filharmoniczna. Zbigniew Dymmek (dyrekcja) i Janina Turczyńska (sopran). 14.00. Hodowla drobiu w Anglii”. 14.20. Muzyka. 14.30. Pogadanka dla gospodyń wiejskich. 14.50. Muzyka. 15.00. „Co słychać, o czym wiadzieć trzeba”. 15.20—16.00. Muzyka. 16.00. „O tajemniczych promieni niewidzialnych”. 16.20—16.40. Muzyka gramof. 16.40. „Wesołe uwagi i turystryki samochodowej” — red. Z. Kleszczyński. 16.55—17.15. Muzyka gramof. 17.15. „Z przeżytych dzieł narodu” (wspomnienie historyczne) — prof. H. Mościcki. 17.40. Koncert repoz. orkiestry P. P. pod dyr. Al. Sielskiego. 19.00. Rozmaitości orsz. Kom. Tow. Zach. do Hodowli koni w Polacie. 19.25 Feljton p. t. „Czy maszyna ma duszę” — inż. Eug. Porębski. 19.40. Odczyt, programu na dzień nast., wiadomości bieżące. 19.58—20.00. Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astronom. 20.00. Słuchowisko z Katedry literacki. Fragment z noweli „Pałec Moskwy” Paul Morand’a. 22.00. Feljton p. t. „Młody i płułun w życiu dziennikarza” — p. T. Tyt. 22.15. Kom. meteor. polski i sport. 22.25. „Z dyktem papierosa” — p. Z. Kawecki. 22.35. Kom. P. A. T. 23.00—24.00. Muzyka taneczna z „Oazy”.

## Kino Polonja

„Miłostki Dragońskie”

(KRÓL ULANÓW)

Pikantne i niezwykłe, pełne dowcipu sceny  
Sytuacje, pełne interesujących momentów.  
Pełen niesforabliwego, żywiłowego humoru i tempa film  
z **HARRYM LIEBKIE**  
jako kapitanem ulanów  
**MARIA PAUDLER**  
jako Gisi, dziewczynka w smokingu  
**Hansom Junkermanem**  
jako podstarzałym Don Juanem.

## OGŁOSZENIE

Dyrekcja Kolei Państwowych w Wilnie podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 26 listopada 1929 roku sprzeda w drodze publicznego przetargu ofertowego różne materiały i przedmioty:

W magazynie zasobów na st. Brześć II, kabel różny 3.550 kg. kroksztyny do słupów telegraficznych 277 kolanka do parowego ogrzewania 4.363 i in.

W magazynie zasobów na st. Lapy, resory parowozowe, tendrowe i wagonoszkło przezroczyście w taflach 258 mtr.

Warunków przetargu i szczegółowych informacji udziela Wydział Zasobów (III piętro, pokój Nr 38) w dni urzędowe od 12 do 13-eg.

## M. Kwintan

Krawiec damski

ul. Sienkiewicza 18.

Wykonuje obstalunki według modeli paryskich.  
Ceny dostępne.

**Agentów na prośbę i pensję poszukuje w każdej miejscowości do zbierania FOTOGRAFIJ na powiększenia portretowe. Zgłoszenia listownie lub osobiście do biura „Walencja” Warszawa, Aleje Jerozolimskie tel. nr. 43-20 tel. 223-78.**

**Biuro Chłopskie** — Białystok, — ul. Kilińskiego Nr 25 naprzeciwko Kościoła Piłsze w sprawach: Administracyjnych, skarbowych, sądowych, wojskowych, urzędów ziemskich (komasacja gruntów, serwituty parcelacji). 5-1

**CENA PRENUMERATY:** miesięcznik z odnośnikiem do domów, lub przesyłką pocztową — 4 zł.

**CENY OGŁOSZEŃ:** za wiersz milimetrowej wysokości, przed tekstem,—70 gr.; w tekście—80 gr.; za tekstem—25 gr.; kronika reklamowa, komunikaty—1 zł. za wiersz redakcyjny; drobne—20 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne —50 proc. drożej; z zastrzeżeniem miejsca —25 proc. drożej. Nekrologi 50 proc. taniej, dla poszukujących pracy 50 proc. zniżki.

Układ ogłoszeń przed tekstem 4<sup>o</sup> łamowy, za tekstem 8<sup>o</sup> łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.